Rok XIV. Nr. 54 SOSNOWIEC, czwartek 23 lutego 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Krwawe starcie wojsk francuskich z włoskimi

PARYŻ, 22. 2. Jak donoszą z Dżibutti w ubiegły piątek doszło do krwawego starcia na granicy Dżibutti oddziałów francuskich z włoskimi.

Wskutek strzelaniny wielu żołnierzy zostało zabitych i rannych.

Na skutek tych wieści marsz. Badoglio pojechał do Libii na czele 60-tysięcznej armii, by osobiście kierować dalszym biegiem wypadków.

5 tys. żołnierzy strzeże granicy

PARYŻ, 22. 2. „Figaro" w depeszy z Dżibutti podaje szereg szczegółów o poważnym wzmocnieniu sił zbrojnych w Somalii, które ostatnio wynosiły na tym terytorium 3 tys. strzelców senegalskich 30 samolotów i 2 torpedowce, stojące w porcie Dżibutti.

Obecnie wzmocniono je do 5 tys. strzelców senegalskich, 1 krążownika i 1 torpedowca.

Dziennik donosi również o aresztowaniu przez władze francuskie w Dżibutti szeregu osób, oskarżonych o szpiegostwo

Niemcy fortyfikują swą granicę z Polską

Budowa drugiej linii Zygfryda

LONDYN, 22. 2. Jak informują, rozpoczęto na wschodniej granicy Rzeszy niemieckiej na pograniczu polskim budowę wielkiego pasa fortecznego na wzór umocnień Zygfryda. Pas ten prowadzić będzie wzdłuż granicy polsko - niemieckiej od morza aż pod Racibórz nad Odrą.

Przy robotach tych zatrudnionych będzie, jak informują około 100 tysięcy robotników i specjalistów - inżynierów, którzy dawniej zatrudnieni byli przy budowie umocnień na zachodzie Niemiec. Dostęp na tereny, przeznaczone dla umocnień, strzeżony jest pilnie przez funkcjonariuszów Gestapo.

Budżet Min. Przem. i Handlu

NA PLENUM SEJMU.

WARSZAWA, 22. 2. Dziś Sejm przystąpił do debaty nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Bardzo obszerny referat, obrazujący sytuację na terenie przemysłu i handlu wygłosił sprawozdawca omawianego budżetu, pos. T. Lechnicki. Sprawozdawca mówił w swym referacie o generalnych założeniach, które znalazły swój wyraz w jego referacie na komisji budżetowej i które nie zostały zakwestiowane.

W Watykanie wre praca

Przygotowania do konklawe

CITTA DEL VATICANO, 22. 2. PAT. W pałacach watykańskich trwają przygotowawcze prace techniczne do zbliżającego się konklawe. Do robót tych dołączono dziś 200 nowych robotników. Prasa przewiduje, że w konklawe wezmą udział wszyscy kardynałowie w liczbie 62.

Szyby trzech loggi rafaelowskich, należących do pomieszczeń konklawe, pomalowane zostały białą farbą, dzięki czemu z pozostałych apartamentów watykańskich nie będzie można widzieć kardynałów. Do pałaców kardynalskich przybywają duże transporty mebli, które są umieszczane w 62 celach kardynalskich.

Przygotowano również trzy białe sutanny różnych rozmiarów. Jedną z nich włoży nowy Papież, który bezpośrednio po wyborze ukaże się w centralnej loży nad głównym wejściem do bazyliki, aby pobłogosławić tłum.

Jeszcze jedna możliwość konfliktu

Japonia grozi akcją niezależną

w razie powtórzenia się aktów terroru

TOKIO, 22. 2. PAT. Japońskie władze wojskowe, dyplomatyczne i przedstawiciele marynarki w Szanghaju odbyli wczoraj konferencję na pokładzie krążownika „Izumo". Tematem były ostatnie akty teroru w międzynarodowej koncesji i w Szanghaju.

Postanowiono zwrócić się z szeregiem propozycyj do rady municypalnej międzynarodowej koncesji w celu zapobieżenia powtórzeniu się aktów teroru. Agencja Domei donosi, że w razie odrzucenia propozycyj japońskich władze japońskie przedsięwzięły niezależną akcję ze swej strony w celu utrzymania w mieście spokoju.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył, iż dotychczas wydarzyło się 16 wypadków teroru w międzynarodowej koncesji, przy czym żaden ze sprawców zamachów nie został schwytany.

ZNOWU ZAMACH,

TOKIO, 22. 2. PAT. Dziś po południu odbyła się ponownie konferencja ministerialna celem zbadania sytuacji, wytworzonej przez wzrost akcji terorystycznej w Szanghaju. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych, wojny i marynarki.

Równocześnie rozeszły się w Tokio wiadomości o dokonaniu nowego zamachu w Szanghaju.

Dwóch policjantów chińskich zostało zabitych strzałami rewolwerowymi przez około 12 zamachowców chińskich na Robinson Road. Jeden ze sprawców zamachu został aresztowany przez policjantów japońskich.

350.000 ludzi weźmie udział w ostatniej ofenzywie gen. Franco

RZYM, 22. 2. PAT. Donoszą z Burgos że gen. Franco przygotowuje ostatnią ofensywę przeciw wojskom republikańskim. Przegrupowanie wojsk jest już na ukończeniu. W nowej ofensywie weźmie udział 350 tys. ludzi i 1.000 dział. Ofensywa podjęta będzie w kierunku prowincyj centralnych i wschodnich.

URATOWANY POSĄG

BARCELONA, 22. 2. PAT. Słynny posąg Najświętszej Marii Panny w Montserrat został zachowany w klasztorze tej że nazwy dzięki przytomności umysłu Ojca Jana, zakonnika, który został milicjantem, aby ochronić przed zniszczeniem skarby klasztoru.

Na krótko przed odwrotem republikańskich wojsk w Katalonii milicjanci umieścili wartościowy posąg w jednej ze skrzyń wraz z innymi dziełami sztuki. — Nie spostrzegli jednak, iż była to kopia którą Ojciec Jan już dawno zdołał umieścić na miejsce oryginału.

UCHODŹCY HISZPAŃSCY MAJĄ OSIEDLIĆ SIĘ W SYRII.

JEROZOLIMA, 22. 2. PAT. Dziennik damasceński „Ale-Ba" donosi że rząd francuski zamierza osiedlić na terenie Syrii w okręgu Al-Dżezireh pewną liczbę uchodźców hiszpańskich, przebywających we Francji.

Ciano nie wstąpi do Berlina

BERLIN, 22. 2. Wbrew zapowiedziom zarówno prasy zagranicznej jak i niektórych oficjalnych kół niemieckich, że minister Ciano wracać będzie z Warszawy przez Berlin i zatrzyma się tam przez jeden dzień dla przeprowadzenia rozmów z decydującymi czynnikami hitlerowskimi, Ciano wróci do Włoch dnia 28 bm. przez Wiedeń. Do tej chwili ani z niemieckiej, ani ze strony włoskiej nie jest przewidziane zatrzymanie się Ciano we Wiedniu. Jedynie zgodnie z przyjętym zwyczajem odbędzie się na dworcu powitanie przez miejscowych dostojników. namiestnika Seyss-Inquarta i gauleitera Bürckla.

800 miln. funtów na zbrojenia

„Anglia wystąpi w razie wojny z całą swą siłą ludzką rasy brytyjskiej"



WINSTON CHURCHILL w karykaturze.

LONDYN, 22 .2. PAT. W toku dalszej debaty w izbie gmin przemawiał Winston Churchill, który podkreślając pozytywne znaczenie profrancuskiej deklaracji premiera Chamberlaina, wyraził zadowolenie z powodu szeroko zakrojonego programu zbrojeń. Churchill nawoływał również rząd, aby nie zadowolił się deklaracją, poczynioną przez prem. Chamberlaina o współdziałaniu z Francją w czasie wojny, ale żeby rząd poczynił kroki celem praktycznego przygotowania się do tej ewentualności. Przed wojną w r. 1914 przeprowadzono dokładne przygotowania, ale nie istniały zobowiązania. Obecnie — podkreślił Churchill — mamy daleko idące zobowiązania i wobec tego byłoby błędem nie poczynić dokładnych i szybkich przygotowań.

Zastanawiając się nad charakterem udziału W. Brytanii w wojnie. Chucrhill oświadczył, że nikt, komu honor W. Brytanii leży na sercu, nie mógłby tolerować myśli, że jeden sojusznik ma przeważnie płacić, zaś drugi ma przeważnie ginąć. Przekonany jestem — oświadczył Churchill — że o ile mielibyśmy wziął udział ponownie wojnie światowej, W. Brytania i imperium wystąpiłyby nie tylko przy użyciu swych sił morskich, lotniczych i finansowych, lecz również z całą swą siłą ludzką rasy brytyjskiej i wszystkich innych składników dominiów i całego imperium. Oznajmienie tego przed tym posiadałoby wielkie znaczenie dla powstrzymania wojny.

Odpowiedź min. Morrisona

W odpowiedzi na przemówienie Churchilla zabrał głos min. Morrison, który m. in. oświadczył:

Churchill uważa, że nasze kontakty z Francuzami powinny być jak najbardziej ściśle. Rząd brytyjski nie widzi żadnych trudności w udzieleniu p. Churchillowi zapewnienia, którego się on domaga, ponieważ rozmowy sztabów, które się już rozpoczęły, będą w dalszym ciągu trwały i rzecz oczywista dotyczyć będą wzajemnych ról, jakie im przypadłyby w początkowej fazie konfliktu.

Projekt rządowy, udzielający rządowi upoważnienia do zaciągania pożyczek wewnętrznych do wysokości 800 milionów funtów na cele zbrojeń, przyjęty został w izbie olbrzymią większością głosów przy wielkich owacjach posłów rządowych.

Ostry zatarg między prof. Bartlem, a rektorem Lwowskiego Uniwersytetu

WARSZAWA, 22. 2. Koła parlamentarne z dużym zainteresowaniem śledzą reakcję, jaką wywołało niedawne wystąpienie b. premiera Bartla w Senacie. Przemawiając w dyskusji nad preliminarzem Ministerstwa WR i OP., sen. Bartel w bardzo ostry sposób zaatakował rektora uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, prof. dr. Bulandę, a to w związku z jego stanowiskiem podczas ostatnich zajść akademickich, przy czym wyraził się, że właściwie rektorem Bulandą powinien zająć się prokurator.

Żywo zareagowała na wywody prof. Bartla młodzież akademicka we Lwowie. Odbyły się w tej sprawie wiece ogólno-akademickie, po których młodzież zorganizowała dwie demonstrację. Jedną na cześć rektora Bulandy, a drugą przeciwko prof. Bartlowi przed jego mieszkaniem.

Z kolei wobec wywołanego przez wystąpienie sen. Bartla podniecenia wśród młodzieży, zabrały głos senaty obu uczelni lwowskich.

Najbardziej sensacyjne jest wystąpienie senatu Politechniki Lwowskiej, które zwraca się bardzo wyraźnie przeciwko prof. Bartlowi, potępiając atak na rektora uniwersytetu jako „zdecydowanie szkodliwy i powiększający trudności, w jakich pracują obecnie władze szkół akademickich w Polsce". Senat Uniwersytetu Lwowskiego w uchwale swej odrzuca a limine dyskusję o możliwości ustąpienia rektora Bulandy, jednogłośnie wyrażając mu gorące podziękowanie za dotychczasowe stanowisko i stwierdzając swą całkowitą z nim solidarność. Stanowisko senatów obu uczelni lwowskich a zwłaszcza pośrednio tylko tą sprawą zainteresowanego senatu Politechniki postawiło prof. Bartla w wyjątkowo trudnej i drażliwej sytuacji.

Swiadek w procesie Gorgonowej

oskarżony o szantaż

Publiczności lwowskiej przypomniał się znów Antoni Halemba, który w czasie procesu Gorgonowej zgłosił się na świadka i zeznał, że namawiała go ona do zamordowaania Lusi Zarembianki

Halemba w międzyczasie zdołał być szambelanem dworu Michała Radziwiłła Rudego (niedoszłego męża Żanety Suchestow) a obecnie czynny jest w Tarnow. Górach jako prywatny detektyw.

Obecnie miał on stanąć przed sądem jako oskarżony o niebezpieczne pogróżki i szantaż przez mężatkę p. Helenę Bieńkowską, z którą łączyły go bliższe stosunki.

Na wstępie rozprawy okazało się, że Halemby w sądzie nie ma, ale że nadesłał on z Tarnowskich Gór pismo do sądu z zawiadomieniem, iż cierpi na reumatyzm więc przybyć nie może, a ponadto nikomu nie groził i oskarżenie zostało widocznie skierowano pod fałszywym adresem.

Sąd rozprawę odroczył, stanął bowiem na stanowisku, że skoro oskarżony twierdzi, że oskarżenie jest omyłkowe, zatem należy go wezwać do osobistego stawiennictwa, względnie przesłuchać w drodze rekwizycji

PIRYTY HISZPAŃSKIE DLA FRANCJI

Według relacji z kół dobrze poinformowanych, wynikiem ostatnich rozmów francusko - hiszpańskich w Burgos jest zapewnienie dla przemysłu francuskiego regularnej dostawy pirytów hiszpańskich z kopalni, położonych w okręgu Huelva.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

72)

— Na balu u marszałka — mówił — spotkać się mam ze Strutyńskim i jego córką, a moją żoną. Chcą nas godzić, właściwie, to książe kanclerz chce — ja zaś pozornie godzę się na to, dałem nawet słowo, iż mu bezpieczeństwo osoby własnej poręczę i proszę też waszmościów, aby warunek ten nie był złamany.

— Wola waszej miłości — zgodzili się przyjaciele, tylko kasztelanic Górski warknął gniewnie:

— W łeb palnąć infamisowi i ot mi z nim wszelkie traktaty

— Tak nie można, mój Ignasiu — napomniał go pan Jan. — Nie zapominaj, iż zgodziłem się na ów zjazd i słowo dałem na poręczenie bezpieczeństwa osoby grafa.

— Nieroztropnością wielką było wiązać się słowem z człowiekiem, którego kat z mieczem swoim goni, mój Janie.

— Już się to nie wróci i naprawić tego nie można.

Któż to wie? Ma graf słowo twoje, miły Janie, ale nie ma mojego słowa i ja nigdy nie dałbym mu parolu inne go, jak tylko przejechawszy mieczem po karku.

—Proszę, abyś tego nie czynił. Parol kawalerski — święta rzecz, winien on obowiązywać zarówno dającego, jak i jego przyjaciół.

— Słusznie — poparł starostę stary Cwilichowski. — Rozporządzaj nami mości starosto, jakoby sługami swoimi

— Słuchajcie tedy pilnie: jeśli do zgody nie dojdzie, a tego jestem pewien, dam wam znak, a wy, poczekawszy przy wyjściu, porwiecie córkę Strutyńskiego i nie mieszkając — gotowymi końmi, które czekać będą w umówionym miejscu za rzeką a wskaże wam je mój pachołek — pognacie do mnie do Opsy i tam czekać będziecie mojego przybycia. Gdyby Strutyński lub ktokolwiek z jego ludzi podniósł gwałt, wystąpi wtedy książe pan, który do Wilna właśnie ma przybyć i żądania pojmania Strutyńskiego, jako infamisa i wywołańca i będzie domagał się wykonania wyroku trybunału. Jeśli natomiast graf zachowa się spokojnie — wolnym ma odejść.

— Wola waszej miłości — zgodzili się wszyscy.

— Waść, mości Cwilichowski, jako najpoważniejszy wiekiem, obejmiesz komendę nad całością — mówił dalej pan Jan. — O jedno tylko waćpanów proszę, aby wszystko odbyło się gładko, bez hałasu i niepotrzebnego krwi rozlewu

— A gdyby graf siłą bronił córki? — zauważył Cwilichowski.

— Ogłuszyć go, związać i zostawić w karocy.

Na tym rozeszli się do dnia balu u marszałka Łopacińskiego.

Jakoż nadszedł ów dzień tak oczekiwany przez obie strony.

Strutyński z córką i komiltonami przybył prawie równocześnie z panami Ciechanowieckimi do Wilna, ale osobiście nie pokazywał się na oczy wrogom, ani on sam, ani madame Hedwige, nie będąc, mimo wszystko, pewnym zapewnionego sobie bezpieczeństwa.

Lecz w dniu balu graf zajechał szumnie i dwornie przed dom marszałka Łopacińskiego i razem z córką zniknął wewnątrz pakownego i obszernego mieszkania Łopacińskiego. A już też tam na sali balowej zgromadzili się byli prawie wszyscy co głośniejsi przedstawiciele frakcji radziwiłłowskiej. Nierównie liczniej przybyli malkontenci Famili. A że zawarte zawieszenie działań wojennych kazało gniewy, dasy i szable pochować, na sali balowej panowała zgoda, jeśli nie szczera, to w każdym razie pozorna, bez fukania na siebie i trzaskania w szable Ani książe Panie Kochanku, ani kanclerz Czartoryski, chociaż obaj bawili w Wilnie, na bal ów nie przybyli.

Do programu owego zjazdu na sali balowej u marszałka wejść miały również bezpośrednie rozmowy stron zainteresowanych. Pan starosta opeski który w smutnym nastroju czekał na sali balowej na chwilę ukazania się umiłowanej nad wszystkie królewny świata niewiernej, mając niejasną nadzieję, iż może w dniu dzisiejszym zakończą się długotrwałe waśnie, ucichnie wojna zozpostrze skrzydła do lotu — wpatrywał się nieustannie w drzwi, ale przez nie długo nie wchodziła ani urocza madame Hedwige, ani jej rodzic.

Więc krążył po tej sali, pełnej rozbawionych ludzi, do chmury gradowej podobny, i nie brał żadnego udziału w zabawie. Nie dla nich on tu bowiem przyszedł. Jednej tylko osoby tu czekał, ją jedną pragnął widzieć i był przygotowany na to, iż gdyby zaszła potrzeba, dumęby swoją poświęcił, ambicjęby poświęcił, bylę tylko one niewierną napowrót zdobyć i przy sobie zatrzymać Był gotów przebaczyć jej wszystko, zapomnieć wszystko, o cofnięcie wyroku na grafa się postarać, do czci go przywrócić, byle tylko ona, ona, nad wszystko w świecie umiłowana Giga — do niego wróciła, do niego powrócić chciała...

Ale piękna Hedwige długo nie pokazywała się na sali balowej i pan Jan krążył dalej, jak lew uwięziony w klatce.

d. c. n.

SPRAWY MŁODEGO POKOLENIA

Tegoroczna dyskusja budżetowa w naszym parlamencie, poza wieloma zagadnieniami natury gospodarczej i społecznej, wniosła w świadomość całego społeczeństwa, uprzytomniła nam wszystkim i bardzo silnie podkreśliła zagadnienie wychowania i wyszkolenia młodego pokolenia.

Zarówno w komisjach budżetowych Sejmu i Senatu, jak też i na plenum Sejmu kwestia młodzieżowa, sprawy oświatowe, zagadnienia wychowawcze zajęły dużo czasu, spowodowały ożywioną wymianę poglądów.

Jest to bardzo pożyteczne, gdyż z jednej strony mamy do czynienia z wielką rozbieżnością zapatrywań na te arcydoniosłe zagadnienia, z drugiej strony jesteśmy wśród samej młodzieży — zwłaszcza wyższych uczelni — świadkami przejawów i wypadków, budzących silny krytycyzm i z punktu widzenia potrzeb państwa i narodu zgoła niepożądanych.

Zrozumiałe jest też wobec tego, że zarówno przedstawicielstwo narodu, posłowie i senatorowie, jak i władze państwowe, z głęboką troską spoglądają w stronę młodego pokolenia, szukają sposobów zaradzenia pleniącemu się złu, wytworzenia odpowiednich warunków, by to pokolenie zdzierżyć mogło obowiązkom, jakie je czekają.

Minęły już bowiem czasy, kiedy ingerencja państwa w zagadnienia wychowawcze stała w stosunku do innych czynników — jak np. dom i religia — na dalszym planie.

To też postawienie kwestii wychowania młodego pokolenia na właściwej płaszczyźnie — stało się jedną z konieczności, której państwo musi poświęcić najbaczniejszą uwagę.

Bo czyż może państwo przejść mimo faktu, iż poziom oświaty u tych właśnie, na których państwo liczy jako wykonawców zawodów i funkcji jak najbardziej odpowiedzialnych, wykazuje rażące braki?

Lub czyż może państwo przejść mimo faktu, iż bezpośredni wpływ na wychowanie młodego pokolenia arroguje sobie agitator partyjny, że zlecenia dla młodzieży, jak ma się zachowywać w murach uczelni, wywodzą się z central partyjnych, że młodzież zostaje nadużywana do takich czy innych demonstracji w gmachach uczelń, by w ten sposób zadośćuczynić potrzebom rywalizujących ze sobą partii?

Obecna sesja parlamentarna wysunęła na front wielkie, doniosłe zagadnienie. Jest to jej niewątpliwa zasługa.

Na problemie wychowania młodego pokolenia musimy obecnie skoncentrować maksimum wysiłku. Musimy wypełnić lukę, jaką dotychczas w kraju posiadamy, a która zwie się brakiem wykwalifikowanych sił w tysiącznych dziedzinach naszej pracy nad rozwojem Polski.

Echa zajść

W PRZYTYKU

Do Ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęła prośba o ułaskawienie Leski, który został skazany na 6 lat więzienia o głośne zajścia w Przytyku.

Podanie to zostało już przesłane do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Niezależnie od tego obrona Szulima Leski robi starania o rewizję procesu.

Na froncie politycznym

PO KONGRESIE MŁODEJ WSI

Ag. Echo donosi: W dn 19 bm. zakończył obrady Kongres Młodej Wsi. Jak wynika z wygłoszonych referatów, dyskusji delegatów terenowych oraz uchwalonych rezolucyj i wniosków Kongres Młodej Wsi stanął całkowicie na platformie demokracji kierowanej i wypowiedział zdecydowaną walkę prądem totalistycznym w Polsce. Należy z tego wnioskować że stosunki pomiędzy Związkiem Młodej Wsi a Związkiem Młodej Polski znacznie się zaostrzą, choć i do tego czasu nie były zbyt dobre.

KURSY LUDOWCÓW

Ag. Echo donosi Niemal we wszystkich powiatach kraju Stronnictwa Ludowe organizuje kursy społeczno - polityczne. Na terenie województwa kieleckiego w styczniu i lutym Stronnictwo zorganizowało przeszło trzydzieści kursów o dość licznej frekwencji.

P. BARTEL BĘDZIE POWOŁANY DO CZYNNEJ PRACY PAŃSTWOWEJ

Wśród posłów pojawiły się wiadomości, które notuje agencja Kabel, jakoby senator prof. Bartel miał być w najbliższym czasie powołany na stanowisko przewodniczącego jednej z komisji opiniodawczej przy jedny z ministerstw

Ameryka nie lęka się walki

Gwałtowna mowa senatora amerykańskiego przeciw Niemcom, Włochom i Japonii

Przewodniczący komisji zagranicznej senatu amerykańskiego, Pittman wygłosił przemówienie radiowe, w którym wezwał do poparcia polityki zagranicznej prez. Roosevelta Przemówienie sen. Pittmana miało w niektórych ustępach charakter bardzo gwałtowny.

„Niema co ukrywać przed światem — mówił sen. Pittman — że Niemcy, Włochy i Japonia zdążają do wszechstronnego przygotowania się, celem zrealizowania swych wielkich planów, polegających na zdobyciu władzy nad Europą, Azją i południową Ameryką.

My Amerykanie, musimy skończyć z polityką odwrotu bez walki i pokoju za wszelką cenę. Obywatele Stanów Zjednoczonych nie obawiają się walk o obszary nadbrzeżne, a nadto o wolność i zasady moralne całej ludzkości".

* * *

„Il. Telegrafo", dziennik należący do rodziny Ciano, ogłasza rewelacyjne szczegóły ostatniego posiedzenia parlamentu amerykańskiego, na którym zatwierdzono nowy gigantyczny program zbrojeń.

Dziennik przytacza urywki z przemówień niektórych posłów.

Tak np. pos. William Miller, któremu granat niemiecki urwał w roku 1917 obie nogi, oświadczyć miał w parlamencie, że „gdyby przed wojną światową Kongres amerykański myślał więcej o zbrojeniach, mówiący te słowa miałby dzisiaj obie nogi. Więc zbrójmy się przeciwko niebezpieczeństwu totalistycznemu".

Poseł Stephen Pace stwierdził, że dalsze zwycięstwa państw totalnych, wszystko jedno polityczne, czy militarne, doprowadzić mogą wkrótce do zagarnięcia przez Niemcy archipelagu Bahama, wysp Bermudzkich lub brytyjskiego Hondurasu. Zbrojmy się zawczasu — wołał poseł — by zapobiec grożącemu nam niebezpieczeństwu.

Jeszcze „mocniejsze i agresywniejsze" miały być uwagi i groźby wypowiedziane pod adresem państw totalnych przez posła Rayburna. Pogróżki te, zdaniem dziennika nie mogą być powtórzone nawet w złagodzonej formie.

Komentując te wystąpienia naczelny publicysta „Il Telegrafo" p. Giovanni Ansaldo, dochodzi do przekonania, że „mechanizm nastawiony w kierunku wywołania t. zw. wojny w obronie demokracji" zaczyna już działać — z Ameryki. Wystąpienia amerykańskich mężów stanu i posłów są dowodem antytotalnej mobilizacji umysłów oraz zbrojeń moralnych Ameryki północnej, o wiele groźniejszych od gigantycznych zbrojeń materialnych. Włosi — kończy p. Ansaldo — muszą to sobie uświadomić jasno i dokładnie, patrząc prawdzie w oczy z męskim spokojem i stanowczością".

Na szpaltach pism

Polsko-sowieckie układy gospodarcze

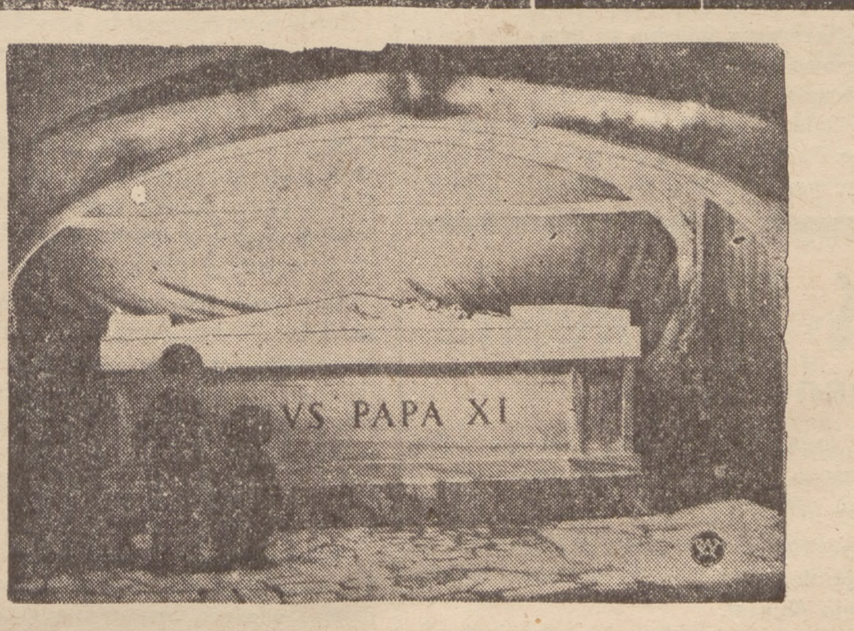
Prasa omawia znaczenie podpisanych ostatnio w Moskwie układów gospodarczych między Polską a Rosją Sowiecką: „Kurier Polski" pisze w związku z tym następująco:

„Polsko - Sowieckie układy gospodarcze, powitać należy jako pozytywny krok naszej polityki handlowej.

Ostatnio obserwujemy wysiłki szeregu państw w kierunku silniejszego związania się gospodarczego z Rosją. Nie zważając na różnicę ideowe, zawarły z Rosją nowy traktat handlowy Włochy, prowadzą z nią rokowania Niemcy. Ale i nietotalne państwa, w szczególności Anglia myślą o zacieśnieniu swych stosunków z rynkiem rosyjskim.

Polska jest w tem szczęśliwym położeniu, że jest najbliższym sąsiadem Rosji. Ma zatym pewne naturalne referencje. Gdy one zostaną poparte odpowiednim układem handlowym, można się spodziewać, że Polska zajmie w handlu rosyjskim odpowiednie dla niej miejsce, nie dając się wyprzeć obcej konkurencji, jak to, niestety bywa na rynkach południowo - wschodnich, zaniedbanych ostatnio przez naszą politykę handlową.

Na podkreślenie zasługuje, że nowe układy gospodarcze z Sowietami przewidują wywóz z Polski szeregu wyrobów gotowych, a wwóz surowców. Jesto to zdrowa tendencja, zgodna z długofalowym kierunkiem rozwoju naszego gospodarstwa od surowcowo-rolniczego do przemysłowego".



SARKOFAG PIUSA XI-GO.

Na zdjęciu — sarkofag Piusa XI-go w podziemiach Bazyliki św. Piotra w Rzymie.

Pomyślne rezultaty badań geologicznych
w Górach Swiętokrzyskich

Intensywne badania geologiczne, prowadzone w obrębie Gór Świętokrzyskich, dają coraz pomyślniejsze rezultaty. Po ostatnio dokonanych wierceniach natrafiono na górze Miedzianka pod Kielcami na złoża rudy miedzianej z nieznaczną ilością srebra i sporą domieszką arsenu. Złoża te znajdują się na głębokości około 60 mtr.

Ponadto w sztolniach Miedzianki znajduje się jeszcze około 2.6 tys. ton rudy miedzi zatopionej przez wycofujących się z Kielc Austriaków. Obecnie jedna z firm zamierza przystąpić do odnowienia kopalni i podjęcia eksploatacji zatopionej rudy.

Niezależnie od tego, w okolicach Promnika, w pow. kieleckim, natrafiono również na pokłady rudy miedzianej i ołowiu. Tereny te nabyła jedna z firm górnośląskich, która już otrzymała nadanie górnicze i wkrótce zamierza przystąpić do eksploatacji złóż. W związku z tym projektowana jest budowa w okolicach Kielc walcowni miedzi

NA SREBRNYM EKRANIE.

Ludzie za mgłą
W KINIE „PATRIA"

„Ludzie za mgłą" należą do tych nielicznych filmów, które nie dają człowiekowi możności analizowania: chwytają za serce i nerwy, trzymają w napięciu od pierwszej sceny do ostatniej.. A potem wychodzi człowiek z kina, oszołomiony doznanymi wrażeniami. Temat tego filmu jest jakby żywcem wyrwany z dziejów życia codziennego wielkiego portu. Dezerter idzie ciemną pustą szosą. Jakaś przejeżdżająca ciężarówka odstawia go do miasta portowego. W spelunce znajduje się młoda piękna dziewczyna. W tej atmosferze rodzi się miłość. Miłość dziewczyny, która nie ma dokąd z tej spelunki iść i dezertera, któremu obraz wielkich okrętów, idących na wolne morskie szlaki przesłania inny obraz: więzienia. Tragizm tej miłości, uczucia które powiązało drogi dwojga ludzi, prowadzące w nieznane, odtworzone są w sposób mistrzowski. Reżyser wydobył z tego tematu maksimum nastroju i napięcia. Bez wahania można powiedzieć: film znakomity.

Zebranie informacyjne
KOŁA OZN. HUTA KATARZYNA

Z inicjatywy robotników powstała nowa dzielnica Obozu Zjednoczenia Narodowego Huty Katarzyna w Sosnowcu, gdzie w dniu 14 bm. odbyło się informacyjne zebranie robotnicze.

Zebranie zagaił inż. Polewko, poczem przemówienia wygłosili pp.: Nawrocki i mec. Pawełek.

Pod koniec przemówienia dr. Pawełka trzech osobników próbowało wywołać awanturę. Spotkali się oni z odpowiednią reakcją zarówno ze strony prelegenta, jak i słuchaczy.

Tow. Tatrzańskie
W NOWEJ SIEDZIBIE

Oddział Tow. Tatrzańskiego w Sosnowcu został przeniesiony z ulicy Modrzejowskiej do Domu Społecznego, pokój nr. 30

Kancelaria czynna jest codziennie od godz 18.30 -20.30.

Rzeźnicy czeladzcy
płacą na Pomoc Zimową

W związku z niedzielnymi „Drzazgami" w których pisalismy o niepłaceniu na Pomoc Zimową bezrobotnym Cech Rzeźniczo Wędliniarsko Masarski w Czeladzi nadesłał nam pismo, wyjasniające co następuje

„Rzeźnicy czeladzcy, zorganizowani w Cechu Wędliniarsko - Masarskim, nigdy nie uchylali się ani też nie uchylają się od żadnych świadczeń na cele społeczne.

Jeśli chodzi o akcję Pomocy Bezrobotnym na terenie m. Czeladzi, to wszyscy rzeźnicy ustosunkowali się do niej pozytywnie. Na długi czas przed powołaniem do życia Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym członkowie Cechu naszego na ogólnym zebraniu, odbytym w grudniu 1935 r. postanowili samorzutnie opodatkować się na ten cel, przy czym uchwalono pobierać przy uboju bydła i trzody odpowiednią kwotę od każdej sztuki. Obecnie rzeźnicy kontynuując nadal rozpoczętą przez nich akcję i przeciętnie rok rocznie z powyższych opłat wpływa na Pomoc Bezrobotnym w Czeladzi około 450 zł.

Niezależnie od dobrowolnych opłat w rzeźni członkowie naszego Cechu w ciągu ubiegłych lat składali odpowiednią ofiarę przy zakupie trzody na targowicy w Sosnowcu.

Rolnicy w Czeladzi
rozpoczynają budowę własnego domu

Rolnicy czeladzcy przystępują wreszcie do budowy domu obywatelskiego na własnym placu przy ulicy Milowickiej w Czeladzi.

Jak już donosiliśmy, w domu tym znajdą pomieszczenie organizacje społeczne, znajdować się będzie sala na większe zebrania, odczyty itp.

Plany zostały już gruntownie opracowane i zatwierdzone przez miarodajne władze. Koszt budowy wyniesie około 180000 zł.

Rozpoczęcie robót ziemnych nastąpi w przyszłym miesiącu.

W bieżącym roku przewiduje się wykończenie robót murarskich i nakrycie budynku dachem.

Na wzór zjawisk przyrody

Można się nieraz dopatrzeć daleko idących podobieństw między zjawiskami przyrody a wytworami umysłów ludzkich Weźmy deszcz, który oznacza skoncentrowanie mas wodnych na jednym odcinku ziemi. Woda paruje zewsząd, a przyroda obdarza skoncetrowanymi wynikami tego parowania to tę, to inną okolicę, karmi roślinność, użyźnia grunt, budzi i podtrzymuje życie. Małe stosunkowo ilości parującej wody składają się na obfity dar ofiarowany kolejno to tym, to innym miejscowościom Jest to rodzaj wzajemnego ubezpieczenia się i solidarności.

W loterii rzeczy się mają bardzo podobnie. Parą unoszącą się w górę są małe kwoty, przeznaczone na zakupno losu loteryjnego. Deszczem natomiast są wygrane, spadające na las cyfr, oznaczających losy, i pozwalające zakwitnąć pewnej ich części.

W ramach tego porównania tabela loteryjna zdaje się przypominać niekończące się grządki kwiatów, w jakimś ogromnym ogrodzie. Każdy kwiat czyli los zdaje się czekać na deszcz wygranej, do którego ma prawo na równi z innymi.

Równouprawnienie to jest bezwzględne jest sprawiedliwsze od kapryśnej nieraz przyrody. W ogrodzie cyfr loteryjnych nie ma obszarów pustynnych, na które nigdy nie spadnie kropla orzeźwiającego dżdżu. Nie ma również pór suchych i pór deszczowych. Każda cyfra, każdy los w okresie ciągnień może się spodziewać dobroczynnego deszczu wygranej.

Pieniężne krople deszczu są trwalsze od wody. Zdarza się w przyrodzie, że rośliny przechowują na czas dłuższy wodę, aby móc się nią pokrzepiać w okresie suszy, ludzie zapobiegliwi i pomysłowi mogą postępować podobnie z sumą uzyskaną z wygranej. Ale to zależy już od ich woli, a nie od praw przyrody.

Kto chce jednak złapać złotą kropelkę Fortuny musi dziś jeszcze nabyć los, bo dzisiaj właśnie rozpoczyna się ciągnienie I klasy Loterii Klasowej, a kto nie gra, ten nie wygra.

AMATOR TOREBEK DAMSKICH
grasował w Sosnowcu

Od pewnego czasu grasował w Sosnowcu nieuchwytny osobnik, który napadał na samotnie idące kobiety i wyrwał im z rąk torebki.

Wyczynami „torebkarza" zajęła się policja, która go wkrótce ujęła.

Amatorem damskich torebek. a raczej ich zawartości okazał się mieszkaniec Księża Wielkiego — Garbarski Herszek.

W czasie rewizji przy zatrzymanym znaleziono klika chusteczek damskich i innych przedmiotów.

Przesłuchiwany Garbarski zeznał, że po wypróżnieniu torebki wyrzucał je dla zatarcia śladów.

Garbarski za kradzieże te odpowie przed sądem.

Drzazgi
POST

I już po karnawale. Skończyły się zabawy „śledziówka", która tradycyjnie trwała do rana. O ślubach słyszało się mniej. Jakoś ludzie nie śpieszą się z żeniaczką.

Wczoraj klocki ludziom przywieszali i głowy śledzie. Post — śledź teraz zapanował niepodzielnie, a panny zawiedzione w swych nadziejach patrzą wzdychając na swe matki.

Znów czekać na następny karnawał?

Panowie będą się „lizać" z ran zadanych ich kieszeniom podczas ostatnich zabaw. Skończyły się wydatki. Spokój.

Życie weszło w normalne, codzienne, szare tryby: biuro, sklep, fabryka.. śledź na obiad i na kolację. Jak co roku.

A jednak niezmiennie zbliżający się nowy karnawał będzie miał ten sam czarujący urok, tak samo będziemy do niego tęsknić..

Walczyk w lewo, walczyk w prawo...

wim

Przy głośniku
RADIO NIESIE ULGĘ CIERPIĄCYM

W trosce o zaspokojenie potrzeb duchowych chorego, wprowadzono przed dwiema laty w radio specjalną 15-minutową audycję p. t. «Rozmowy z chorymi radiosłuchaczami», nadawaną co piątek o godzinie 16.20 w programie ogólnopolskim. Prelegentem jest znany duszpasterz i społecznik miłujący pracę charytatywną, ks. kanonik Michał Rękas, generalny sekretarz «Apostolstwa Chorych» we Lwowie.

Audycje wprowadzone przez księdza Rękasa zyskały sobie szczere uznanie chorych i rzetelną ocenę pracy. Mówią o tym tysiące listów dziękczynnych nadesłanych do Polskiego Radia dla zasłużonego prelegenta i liczne artykuły i notatki w prasie codziennej i periodycznej.

Ostatnio o radiowej akcji Apostolstwa Chorych wypowiada się sam prelegent w miesięczniku pt. „Medycyna i przyroda" w wydaniu styczniowym br.

Artykuł p. t. «O czynną postawę wobec chorych» jest zbiorem poglądów autora i jego zwierzeń o własnej pracy wśród chorych bezpośrednio na terenie szpitali i za pośrednictwem mikrofonu radiowego. Artykuł poprzedzony jest wstępem, w którym mowa o źródłach i początkach organizacji radiowej akcji Apostolstwa Chorym. Ks. Kanonik Rękas pisze, że duszpasterstwo zostało objęte świadczeniami lekarsko szpitalnymi na podstawie ustalonego poglądu Międzynarodowego T-wa Szpitalnictwa, zgodnego z zasadami tej organizacji i przyjętymi prądami w nowoczesnym szpitalnictwie. Szereg rezolucji powziętych w tym duchu zamieszczono następnie w kwartalniku «Nosokomeion» — 1938/II, wychodzącym w trzech językach angielskim, francuskim i niemieckim. W tym samym wydaniu wymienionego czasopisma ks. kanonik Rękas zamieścił wyczerpujący artykuł, poświęcony radiowej akcji Apostolstwa Chorych wogóle, a w szczególności akcji prowadzonej w tym kierunku przez Polskie Radio.

«Religia katolicka — pisze ks Rękas — uczy, że choroba i cierpienie mogą stać się albo początkiem i przyczyną ruiny duchowej i materialnej człowieka albo początkiem i środkiem odrodzenia duchowego i twórczej pracy religijnej». Oczywistym celem akcji jest podtrzymanie chorego na duchu, a następnie wydźwignięcie go z negatywizmu i bierności, przyprowadzenie do postawy czynnej wobec cierpienia fizycznego.

Na tym polu doświadczenia ks. Rękasa są jak można wnosić z długich lat jego działalności — autora audycyj radiowej Apostolstwa znajduje potwierdzającą odpowiedź w cyfrach i wynikach ankiety.

ILE WYNOSI
SIEROCA RENTA WYPADKOWA?

Sieroca renta wypadkowa (dla jednej sieroty) wynosi 20 proc. przeciętnego zarobku miesięcznego zmarłego ojca (matki). Jeżeli pozostała sierota bez ojca i bez matki, wówczas renta jej wynosi 25 proc. tego zarobku.

KWESTIA ZAMIANY GRZYWNY
na areszt zastępczy

Ordynacja podatkowa, jak wiadomo, przewiduje wiele grzywien w szeregu wypadków wyszczególnionych w ustawie. W związku z wykonywaniem aresztu zastępczego w wypadkach wymierzenia grzywien ministerstwa skarbu w r. 1836 wydało okólnik którym poleciło urzędom skarbowym wstrzymać się z występowaniem do sądów grodzkich z wnioskami o wykonanie kary aresztu zastępczego, aż do czasu wydania szczegółowych zarządzeń w tej sprawie przez ministerstwo skarbu.

Obecnie okólnik ten został uchylony i ministerstwo specjalnym zarządzeniem wyjaśniło i zinterpretowało obowiązujące przepisy w sprawie wykonywania aresztu zastępczego.

W szczególności kwestii wysokości zamiany aresztu zastępczego została unormowana w ten sposób, że przy wymiarze tego aresztu mają zastosowanie przepisy części ogólnej prawa o wykroczeniach, zgodnie z któremi areszt zastępczy nie może trwać krócej niż jeden dzień i dłużej niż najwyższy wymiar kary aresztu, przewidzianego za dane wykroczenie, a gdy kara aresztu nie jest przewidziana: dłużej niż 3 miesiące, przy czym w wypadku określonych przestępstw areszt zastępczy może być wymieniony w najszerszym wymiarze do 6 miesięcy.

Przy zmianie grzywny na areszt, zgodnie z przepisami prawa o wykroczeniach, przyjmuje się jeden dzień aresztu za równoważnik od 1—50 zł. Przy wymiarze kary aresztu zastępczego powinny być uwzglednione, oprócz wysokości samej grzywny, wszystkie okoliczności, towarzyszące danemu przestępstwu. Wymiar kary aresztu zastępczego może nastąpić tylko własnym orzeczeniu karnym Jeżeli kara aresztu w orzeczeniu karnym nie została zawarta, zamiana grzywny na areszt zastępczy nie może być orzeczona później. W przypadku, gdy przeprowadzone dochodzenia stwierdzą nieściągalność grzywny, albo władza orzekająca dojdzie do wniosku, że ściągniecie grzywny naraziłoby skazanego na ruinę majątkową, władza skarbowa, która nałożyła grzywnę, podlegającą zamianie na areszt zastępczy, postanawia o wykonniu kary aresztu zastępczego.

O wykonaniu tego aresztu zwraca się do sądów grodzkich miejsca zamieszkania lub miejsca pobytu skazanego. Jeżeli skazany uiści część grzywny, kara aresztu zastępczego zmniejsza się stosunkowo do sumy.

Równocześnie ministerstwo skarbu wyjaśniło, że władze skarbowe mają uprawnienie do umarzania w całości lub części grzywien w gospodarczo uzasadnionych bądź na szczególne uwzględnienie zasługujących przypadkach.

Napad rabunkowy na przechodnia
Poszkodowany zdołał ująć jednego z rabusiów

Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli dwaj mieszkańcy Sosnowca 21 letni Edward Kołton, (Limanowskiego 14) i 31 letni Kazimierz Boniecki (Grochowa 15), oskarżeni o dokonanie napadu rabunkowego.

Swego czasu około godz. 2 po północy wracał do domu ul. Dietlowską, mieszkaniec Sosnowca Władysław Kulik (Legionów 10). osobników, którzy rzucili się na Kulika. Napastnicy skrępowali mu ręce, następnie zrabowali zegarek, portmonetkę z pieniędzmi i usiłowali mu ściągnąć obrączkę z palca.

Kulik zdołał wyrwać się z rąk napastników, którzy rzucili się do ucieczki. W wyniku pościgu poszkodowany ujął jednego z rabusiów, a mianowicie Kołtona.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Kołtona na rok więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat trzy, Boniecki zaś wobec braku dowodów winy został uniewinniony, trzeciego napastnika do tej pory nie ujawniono.

Ojciec maltretował dzieci
Sensacyjne zameldowanie władz szkolnych

Na posterunku policji w Łazach złożono zameldowanie władz szkolnych, że Ignacy Szatkowski ojciec czworga dzieci maltretuje je w okrutny sposób

Wdrożone dochodzenie potwierdziło słuszność zarzutów, stawianych Szatkowskiemu, przy czym wyszły na jaw szczegóły świadczące o okrucieństwie ojca. Szatkowski maltretował swe dzieci, bijąc je i morząc głodem z tego też powodu dzieci wyczerpane fizycznie zaniedbywały się w nauce.

Wyrodnego ojca pociągnięto do odpowiedzialności karnej i niebawem stanie on przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Zebranie L. M. i Kol.
W GRODŹCU,

Dnia 27 bm. o godz. 19 w sali Sokoła w Grodźcu (ul. Konopnickiej nr. 1) odbędzie się walne zebranie członków miejscowego oddziału L. M. i Kol.

Porządek obrad między innymi zapowiada wybory władz.

Pracownicy umysłowi
ELEKTROWNI CZĘSTOCHOWSKIEJ WYSTĘPUJĄ O PODWYŻKĘ PŁAC.

Pracownicy umysłowi Elektrowni w Częstochowie zorganizowani prawie w całości w FZZPP. i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a wystąpili do swej dyrekcji za pośrednictwem zarządu głównego związku z żądaniem podwyżki zarobków które, jak się okazało, są może najniższe w Polsce, jeżeli chodzi o tę gałęź przemysłu.

Jak słychać dyrekcja nosi się z zamiarem zastraszenia pracowników przez wymowienie umów o pracę. Sprawą tą został zainteresowany również inspektor pracy. W najbliższym czasie spodziewać się należy odpowiedzi dyrekcji co do terminu konferencji, o którą zabiega związek.

Wypadek na kopalni

Wczoraj uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na kop. Piaski górnik Ludwik Gęgotek. Gęgotka przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Wdowa po Grzeszolskim
SKARŻY „TORPEDĘ"

Wdowa po ś. p. Grzeszolskim, bohaterze głośnego swego czasu procesu sądowego wniosła do sądu skargę na wydawców i redaktora odpowiedzialnego „Torpedy" w Sosnowcu którzy w drukowanej na szpaltach swoich powieści „Tal" znieważali pamięć jej zmarłego męża

Dwaj udziałowcy „Torpedy" oświadczyli na rozprawie w sądzie katowickim że nie przypominają sobie, czy byli już wtedy współwydawcami tego pisma. Redaktor odpowiedzialny złożył całą winę na autora powieści który wówczas był współpracownikiem redakcji „Torpedy", obecnie zaś już tam nie pracuje.

Celem zbadania rejestru handlowego, odroczono rozprawę na dzień 21 marca br

Wiadomości bieżące

Czwartek 23 LUTY

Dziś: Piotra
Jutro Macieja
Wschód słońca: 7,00
Zachód słońca 16,01

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.

G. Kupferblum, ul Nowopogońska 25

H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

— **PODZIĘKOWANIE** Pragnąc rozwinąć pracownię zajęć praktycznych w szkole nr. 5 w Piaskach, zorganizowano zabawę dziecięcą, która dała 320 zł. 15 gr. zysku. Na powyższy cel zarząd Tow. Czeladź zadeklarował 100 zł. Suma 420 zł. pozwoli na pełne urządzenie pracowni, stawiając dział ten na właściwym poziomie.

Za tak wydatną i bezinteresowną pracę składam tą drogą podziękowanie pp.: Będkowskiej, Bugnowej, Breuerowej, Czechowej, Kalembkowej, Kałandykowej Naczyńskiej, pp. Weidlowi, Kociołowi, Wójcikowi, Kubińskiemu, zarządowi Tow Czeladź, gronu nauczycielskiemu szkoły i tym wszystkim, którzy przyczynili się do tak pomyślnych wyników.

Br. Zajdlic, kierownik szkoły nr. 5

— **ZEBRANIE TOW. HIGIENICZNEGO.** W sali ratusza w Sosnowcu odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 19.30 doroczne zebranie sprawozdawcze członków Tow. Higienicznego.

— **ZARZĄD SODALICJI MARIAŃSKIEJ PAŃ** w Sosnowcu zawiadamia, eż zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 5 po południu a msza św. w niedzielę o godz. 8-ej rano. Zarząd prosi wszystkie członkinie o punktualne przybycie.

— **ZEBRANIE KOŁA KATOL INTELIGENCJI NA POGONI.** W piątek, dnia 24 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się zebranie koła Polskiej Inteligencji Katolickiej w lokalu przy ul. Pułaskiego 1 m. 2 (Przecznica Orlej między ul. Rudną a Reymonta), na które zarząd zaprasza członków i gości. Wstęp wolny.

Otwarcie III stacji opieki
NAD MATKĄ I DZIECKIEM W SOSNOWCU

Sekcja Higieny dziecka przy Tow. Higienicznym w Sosnowcu urządza dnia 25 bm. tj. w sobotę o godz. 13 poświęcenie i otwarcie trzeciej stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz drugiego żłobka, mieszczącego się przy ul. Grabowej, dom p. Michalaka.

Zarząd prosi pp. członków i zaproszonych gości o wzięcie udziału w uroczystości.

Kurs warzywniczy
W CZELADZI

W dniu dzisiejszym o godz. 7 wieczorem nastąpi otwarcie kursu ogrodniczego dla działkowców w Czeladzi. Kierownikiem kursu będzie instruktor ogrodniczy na pow. będzinski p. Jędrzejewski. — Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo. Słuchacze zapoznani będą z nawożeniem ogródków, z nauką planowania ogródków, ze szczegółową uprawą warzyw, z ochroną drzew owocowych, hodowlą krzewów owocowych i roślin trwałych, z walką ze szkodnikami i chorobami roślin.

Zakończenie kursu, który jest bezpłatny nastąpi 16 marca br.

„Na Straży Zdrowia"
W TRAMWAJACH ZAGŁĘBIOWSKICH

Sosnowiecki oddział Polskiego Towarzystwa Higienicznego zaopatrzył wozy tramwajowe w nowy numer (kolejny 8) popularnego miesięcznika z zakresu higieny życia codziennego.

Numer ten poświęcony jest sprawom, które rozważane były na ostatnim zjeździe Polskiego Towarzystwa Higienicznego w Lublinie.

Są tam poruszone sprawy zapobiegania durowi plamistemu (aktualne w obecnej chwili zagadnienie), durowi brzusznemu są omawiane nasze bolączki mieszkaniowe itp.

Warto zapoznać się z treścią tego numeru.

Herszt w spódnicy na czele bandy przemytniczej

8 milionów przemyconych papierosów sprzedano w Warszawie

Kilka tysięcy kilogramów tytoniów zagranicznych na przeszło 8 milionów papierosów przemyciła w ciągu ostatnich dwu lat wielka banda, zlikwidowana obecnie przez straż graniczną w Warszawie.

Do odpowiedzialności pociągnięto przeszło 60 osób, aresztowano zaś sześciu członków bandy, z jej hersztem w spódnicy, Magdaleną Szubową (lat 42, Wołomińska 19).

Na ślad bandy natrafiono przypadkowo. Jeden z funkcjonariuszów straży granicznej, jadąc tramwajem, zauważył, iż motorniczy ma paczkę tytoniu zagranicznego bez banderoli monopolu.

Motorniczego poddano obserwacji i wkrótce ustalono, iż nabywa on tytoń od swego kolegi, również motorowego tramwajów, Władysława Dąbrowskiego (lat 37, Obozowa 77), który sprzedaje duże ilości przemycanego tytoniu wśród tramwajarzy.

Ustalono następnie, iż Dąbrowski dostarcza tytoniu tylko konduktorom i motorowym, natomiast pracownikom służby nadzorczej, instruktorom, ekspedytorom i kontrolerom tramwajowym przemycany towar sprzedaje ekspedytor, Paweł Pietruch (lat 39, Ulrichów, Ks. Janusza 2).

W dniach wypłat przynosili oni całe walizy tytoniu, rozsprzedając go szybko między pracowników tramwajowych.

Wreszcie odkryto również centrum przemytu. Mieściło się ono w mieszkaniu przywódczyni tej bandy, Szubowej.

Szubowa, której mąż ma dobrze płatną posadę, przed kilku laty odnajmowała pokój zawodowemu przemytnikowi, Józefowi Szymborowi. On właśnie stał się jej „profesorem" odkrywając przed nią tajniki przemytu.

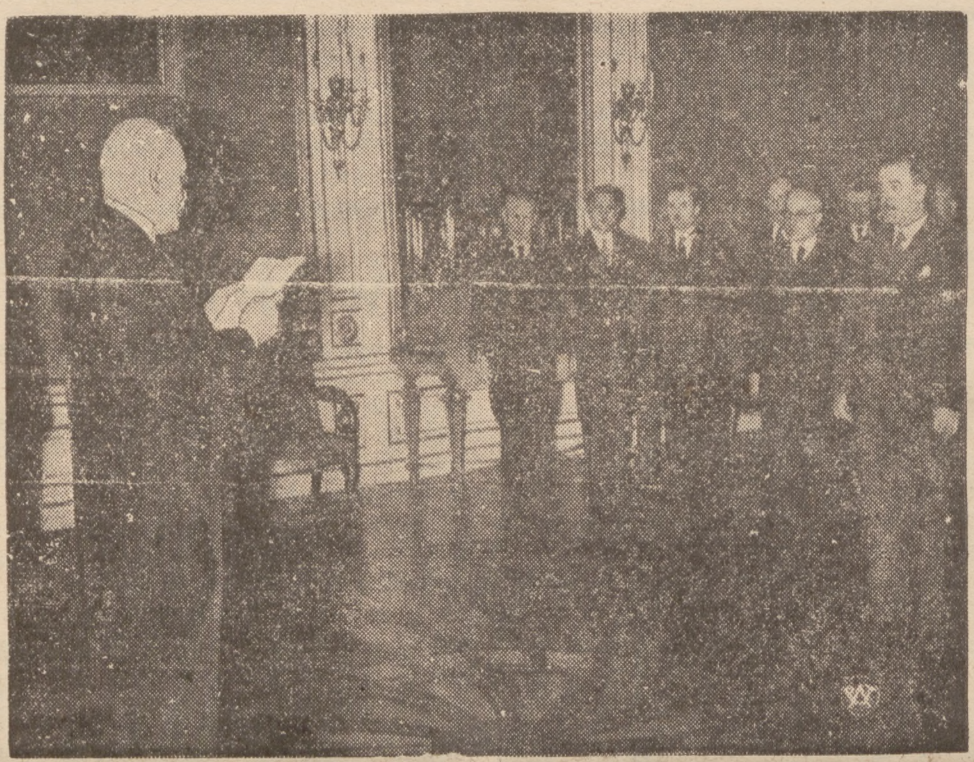
Przed dwoma laty Szymbora aresztowano. Odsiaduje on karę 4-ch lat więzienia w Mławie. Szubowa po aresztowaniu „mistrza" postanowiła pójść w jego ślady i w r. 1937 zorganizowała bandę.

Mieszkaniec Mławy, Bolesław Sosnowski dostarczał jej przeszło 100 kg. przemyconego tyt. mies. Tytoń przywoził do Warszawy furmanką w workach, ukrytych pod kartoflami lub warzywami.

Prawą ręką Szubowej była Aleksandra Bednarska (lat 32), właścicielka domu w kolonii Stefanówek koło Bródna. Przy pomocy siostry Szubowej — Józefy Ołdakowej (lat 40, Szwedzka 29), Stefanii Jakubowskiej (lat 46, Sterdyńska 10) i szeregu innych kobiet, rozsprzedawała ona przemycony tytoń na Pradze i w pobliskich osiedlach.

Najpoważniejszymi jednak „podhurtownikami" byli tramwajarze Dąbrowski i Pietruch.

Decyzją sędziego śledczego Szubową, Dąbrowskiego, Ołdakową, Bednarską Jakubowską i Sosnowskiego osadzono w więzieniu śledczym. Pietrucha oddano pod dozór policji.



WRĘCZENIE PANU PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ DYPLOMU DOKTORA HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU W SOFII.

W dniu 21 br. odbyła się na Zamku czenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Królewskim w Warszawie uroczystość wrę dyplomu doktora honoris causa wszystkich wydziałów Uniwersytetu w Sofii przez specjalną delegację z rektorem Uniwersytetu prof. dr. Aleksandrem Staniszewem na czele Uniwersytet św. Klemensa Ochrydzkiego w Sofii nadał Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej tę najwyższą godność z okazji swego jubileuszu, w uznaniu wybitnych zasług P. Prez. dla nauki.

Uroczysta audiencja na Zamku, w czasie której rektor prof. Staniszew wręczył Panu Prezyentowi Rzeczpłitej pergaminowy dyplom, odbyła się w obecności min. oświaty pro. Świętosławskiego i posła bułgarskiego w Warszawie min. Trajanowa.

Na zdjęciu — moment przemówienia Pana Prezydenta RP. do delegacji uniwersytetu sofijskiego, po uroczystej promocji na doktora honoris causa.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 23 lutego.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Aud. dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą 15.15 Kołpoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Pogadanka 17.10 Samochody pędzone drzewam — pog. 17.20 Recital organowy 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 Muzyka lekka i muzyka poważna — gawęda muzyczna 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Teatr Wyobraźni 22.10 Folklor różnych krajów 22.40 Wiedza i książka 23.00 Ostatnie wiadomoci dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert

KATOWICE

Czwartek, 23 lutego

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Muzyka rozrywkowa 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Poradnik sportowy 18.10 Z albumu speakera 18.25 Wiadomości sportowe 22.10 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa 22.20 Przy kominku 23.05 Zakończenie programu .

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 24 lutego.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Aud. dla młodzieży 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rozmowa z chorymi 16.30 Audycja z okazji święta narodowego Estonii 17.02 Pogadanka 17.17 Miniatury fortepianowe 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Audycja dla ws. 18.30 Teatr Wyobraźni 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Chór Polskiego Radia 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 Poezja jako siła realna — Szkic literacki 22.45 Muzyka 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

—o()o—

Apteczki domowe

W związku z projektowanym rozporządzeniem, na mocy którego wszystkie domy na terenie całej Polski musiały być zaopatrzone w specjalne apteczki, dostosowane do obrony przeciwlotniczej ma być wkrótce rozpisany publiczny przetarg na dostawę tych apteczek. Sprzedażą apteczek ma się zająć Centrala Zakupów ubezpieczalni społecznych.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

242)

Ale nareszcie wyczerpałam tę trochę sił jakie posiadałam; walczono ze mną środkami tak gminnymi, że najczęściej obrócić się nie byłam w możności. Co tylko kazałam wykonać służącym, było zrobione na opak; uwagi jakie czyniłam, były zawsze niewłaściwymi; za złe mi poczytywano, że przyjmuję o tej godzinie i za złe że nie przyjmuję o tej samej. Przekonanie że byłam głupią,tak silnie zagnieździło się w głowie męża mojego, że ganił wszystko co zrobiłam, wszystko co powiedziałam. Ganił mnie w sposób, tak upokarzający, przeciw czemu samo tylko milczenie jest skuteczne, ganił z wyśmiewaniem się i szyderstwem. Tu wyjaśnić wypada dlaczego sama byłam w tej walce. Widziałeś, że osoby mojej kasty, jak je nazywał pan de Carin, opuściły mnie; znalazłam się przeto rzuconą w pośród społeczeństwa. Mówiłam ci o służalstwie ludzi: teraz je sobie wyjaśniam. Większa część potrzebowała Wilhelma i ogromnych kapitałów, którymi rozporządzał i pochlebiali mu, pomagajac żartować ze mnie. Urodzenie moje zamieniło w nieprzyjaciółki kobiety świata finansowego i chociaż niektóre z nich nie obawiały się dać ostrej nauki zarozumiałości Wilhelma, to nigdy jednak nie obracało się na korzyść moją, ponieważ zabrałam im najbogatszą i najlepszą partię z ich grona! Zdziwisz się zapewne Edwardzie, że w tym smutnym położeniu nie znalazłam w nikim pomocy? Jeden tylko człowiek, hrabia de Cerny, nie zważał na klątwę rzuconą na dom nasz. Przyszedł do nas razy kilka i wziął mnie w obronę. Byłam mu wdzięczną za tę odwagę i okazałam mu najszczerszą za nią wdzięczność. W miesiąc potem całe Chausse d'Antin oburzało się skandalicznością mego postępowania. Eleganci giełdowi, którzy o mnie nie pomyśleli, uznali się poniżeni tym, co nazywali powodzeniem ambasadora z przedmieścia Saint-Germain, jak go powszechnie nazywano. Byłam zmuszona prosić pana de Cerny, ażeby mnie uwolnił od swojej życzliwości.

Edwardzie, czytając te wyrazy zdziwisz sie zapewne, że nie odwołałam sie do tego, który winien mi był opiekę. Niestety! Czyli nie mówiłam już zbyt surowo o ojcu moim i czy mam jeszcze go oskarżać? Mój ojciec nie mieszkał z nami i bardzo rzadko przybywał nas odwiedzać, powodem tych odwiedzin najczęściej było pożyczanie pieniędzy od męża mojego. Gdybyś wiedział Edwardzie, jaką ceną upokorzenia Wilhelm płacił za podawaną ojcu mojemu pomoc zrozumiałbyś, że nie chciałam zwiększać opowiadaniem zmartwień moich tego strasznego udręczenia.

Pozostałam więc bez żadnej pomocy, bez żadnej opieki. Nadeszły wypadki lipcowe. Karol X musiał opuścić Francję, Ludwik Filip wstąpił na tron i ogłosił nową konstytucję.

Od tej chwili, Edwardzie, zaczyna się dla mnie nowy szereg zmartwień, z których zwierzam się tobie, jako człowiekowi honoru. Czy jesteś w stanie pojąć, że życie kobiety mogło być dręczone wskutek artykułu konstytucji swojego kraju? Nowa ustawa przyjęta przez obie izby i zatwierdzona przez króla zapowiadała, że przedstawione będzie prawo w ciągu roku w celu ostatecznego uregulowania kwestii dziedziczności parostwa. Burza powstała w sercu Wilhelma. Ojciec jego znajdował upodobanie żartując z utraty jego nadziei i domyślasz się zapewne, że w tym wszystkim, mnie dostawały się odbicia gniewu syna i żartów ojca. Nie będę ci opowiadać sceny jaka miała miejsce z tego powodu; nastąpiły po niej inne tak okrutne, że tej nie mogę liczyć jako boleść w moich wspomnieniach. Przeminęło dni kilka; w tym czasie pan de Cerny otrzymał od mojego ojca list, którego mi nie pokazał. Pan Carin pojechał do Paryża i wrócił. W ciągu tego czasu, ojciec mój wyjechał z wód w Aix i przybył do zamku naszego. W jego umyśle przekonania polityczne były miarą, przywiązanie do Bourbonów religią i natychmiast po przybyciu oznajmił nam zamiar udania się z nim na wygnanie.

— Pomówimy o tym jutro — rzekł mąż mój tonem życzliwszym, aniżeli zwykle — trzeba najprzód wypocząć.

Za nadejściem wieczora, kiedy odeszłam do mojego pokoju, Wilhelm przyszedł do mnie i starannie zamknąwszy drzwi, oświadczył mi o zamiarze ważnej ze mną rozmowy. Zdziwiłam się bardzo i mąż mój, który to spostrzegł, starał się uspokoić mnie.

— Nie przerażaj się! — powiedział on do mnie — nie idzie tu o nadzwyczajne posłannictwo. Pragnę tylko, żebyś się podjęła odwieść ojca twojego od zamiaru opuszczenia Francji. Odjazd ten, sądzę, sprawi ci tyle przykrości, że znajdziesz przyczyny, ażeby nakłonić pana de Vaucloix do zmienienia zamiaru.

— Mogę mu to powiedzieć i spodziewam się, że mnie nie opuści. Ojciec mój jest człowiekiem w wieku i opuścić Francję, byłoby to chcieć umrzeć na obcej ziemi.

— Słusznie, bardzo słusznie.

d. c. n.

Córka zamordowała ojca

Krwawy dramat na tle majątkowym

Kilka lat temu Franciszek Bednarek, mieszkaniec kolonii Strzałkówka w powiecie kowelskim, wydał swą jedynaczkę Józefę zamąż za swego sąsiada Mikołaja Szewczuka.

Przed ślubem Bednarek przyrzekł swej córce, że przepisze na jej imię całe swe gospodarstwo rolne. Po ślubie natomiast Bednarek kategorycznie oświadczył córce, że nie tylko nie przepisze na jej imię ziemi, lecz również i po śmierci nie zostawi jej żadnego spadku, gdyż po śmierci żony powtórnie się ożeni.

Bednarek kilka miesięcy temu zaręczył się z młodą dziewczyną z tej wsi, na którą przepisał także całą ziemię.

Tymczasem Józefa żyła w złych warunkach materialnych i od swego ojca nie otrzymywała żadnej pomocy, mimo, że kilkakrotnie zwracała się już do ojca z prośbą o pożyczkę.

Obecnie, gdy dwiedziała się, że ojciec już ustanowił dzień swego ślubu, postanowiła do tego w żaden sposób nie dopuścić i nie zawahała się nawet przed dokonaniem morderstwa.

W nocy Józefa weszła do pokoju, gdzie spał Bednarek i kilkoma uderzeniami siekierą w głowę zamordowała swego ojca.

Zbrodniarkę aresztowano i osadzono na polecenie władz sądowych w więzieniu kowelskim.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Taksówka i kobyła

Na postoju stały niedaleko siebie dorożka i taksówka.

Deszcz lał jak z cebra. Dorożkarz mókł na koźle, a szofer, suchy i zadowolony, ćmił papierosa.

— Panie sałata! — zawołał szofer. — Nie roztopisz się pan na tym deszczu?

— Nie jestem z cukru.

— A pańska kobyła.

— Zostaw pan moją kobylę w spokoju Ja się pańskiego samosmrodu także nie czepiam.

— Cóś pan na moją limuzynę powiedział?

— Samosmród.

— Jakiem prawem obrażasz pan maszynę szlachetną?

— Takiem prawem, że wiadoma rzecz. Każdy jeden narzeka, że nie ma już czym oddychać, tak powietrze zapaskudzacie.

— To nie taksówki! — bronił się szofer. — To tylko autobus tak benzyną trąci.

— I taksówki także samo! — zaperzył się dorożkarz. — Jak kto chce świeżego luftu zażyć, to tylko dorokżą jezdzi

— O, ma tam u pana świeży luft! Od pańskiej kobyły

— Pan na moje kobyłe z pyskiem nie wyjeżdżaj. Więcej ona warta od pana. Przecież nagrodę wzięła na konnych wyścigach piętnaście lat temu.

— To już chyba w krótkim czasie kitę odwali

— I po śmierci się przyda na kotleta wołowe, a pański gruchot to na śmietnik pojdzie

Szofer zaciągnął się papierosem.

— Jednym słowem, powiadasz pan, że pasażery wolą dryndę aniżeli taksówkę?

— Wiadoma rzecz!

— Ano, zobaczymy, któren z nasz pierwszy będzie miał klienta. Trzymam zakład o pół złocisza. Zgoda?

Po pewnym czasie do taksówki wsiadła pani z dzieckiem, w tejże samej jednak chwili również do dorozki zbliżył się pasażer.

Szofer chcąc się przekonać, czy wygrał zakład, nie ruszał z miejsca i usłyszał następującą rozmowę:

— Czy pan wolny, panie dorożkarz?

— Wolny

— To się pan ożeń!

— Ażebyś zdechł, łobuzie — krzyknął dorożkarz i śmignął żartownisia batem.

Przed sądem pan Stanisław Jurek usprawiedliwiał się wstydem, jaki mu zrobiono w oczach konkurenta i zmartwieniem z powodu przegranych 50 groszy.

Sąd skazał go na dwa dni aresztu.



RZEŹBA GŁOWY GEN. FRANCO

Zdjęcie przedstawia rzeźbę gen. Franco wykonaną w brązie przez znanego rzeźbiarza niemieckiego prof. Kolbe

Międzynarodowy oszust

OSADZONY ZA KRATKAMI

Władze śledcze w Warszawie osadziły w więzieniu Jakuba Berlewa międzynarodowego aferzystę.

Udając doktora chemii oraz dyrektora nie istniejącej zagranicznej fabryki kosmetyków i chemikalii, Berlew organizował w różnych miastach Polski przedstawicielstwa, angażował zastępców, zakładał magazyny komisowe i detaliczne sklepy, które wydzierżawiał następnie rozmaitym osobom pobierając... zabezpieczenia w gotowiźnie

Bezczelny aferzysta zdołał oszukać kilkadziesiąt osób w Łodzi Krakowie, Katowicach i Lwowie.

Przy aresztowanym znaleziono 17.000 złotych.

Kobiecy Komitet Wyborczy

W BĘDZINIE.

Skład zarządu miejskiego kobiecego komitetu wyborczego w Będzinie przedstawia się następująco: przewodnicząca — Kostbowiczowa — Maria, wiceprzewodnicząca — Malewska Irena, skarbniczka — Szeniecowa Janina, członkinie zarządu pp. Boxowa Eleonora, Replińska Wanda Kijewska Irena, Ciesielska Józefa, Izydorczykowa Irena, dr. Lisowska, Nowarowa Anna, Żmijewska Adela, Taczukowa Julia, Kamińska Krystyna, Narontowoa Janina, Zachowa Józefa, Senderowa Franciszka, Lepiarzowa H., Majorowa Katarzyna, Gałązkówna Zofia, Czerwińska Anna, Czamaniewiczowa Henryka.

—oOOo—

Dobre rady

Zmatowiały czarny jedwab nabiera świeżego połysku przez zwilżenie go gąbką przesyconą spirytusem.

* * *

Poduszki, kołdry i piernaty, których się nie używa, należy owinąc w sukno lub papier gazetowy i pokropić terpentyną. W ten sposób uchroni się pościel przed molami.

* * *

Woń cebuli usuwa się z noży przez płukanie ich w zimnej wodzie Ciepła woda potęguje tę niemiłą woń.

* * *

Zatłuszczone kołnierzyki czyści się roztworem octu lub salmiaku.

Napad bandycki

W STRYJU

Do mieszkania Samuela Preissa w Stryju przy ulicy Targowej, wpadło dwu osobników uzbrojonych w rewolwer i nóż rzeźnicki.

Skierowawszy rewolwer w stronę napadniętych, wezwali ich, by zachowywali się cicho. Przestraszona Preissowa poczęła wzywać pomocy i wybiegła tylnem wejściem. Jeden ze sprawców strzelił do niej, a następnie do Preissa, trafiając go w piersi i płuca. Trafiony upadł i po kilku minutach skonał. Kandyci następnie zbiegli.

Napad miał tło rabunkowe Policja aresztowała ok. 22 osób.

Tajemnicze zniknięcie

4000 ZŁ. Z LISTU POLECONEGO

W stanisławowskim wydziale śledczym PP. zgłosił Norbert Kupper, urzędnik gdańskiej firmy eksportu drzewnego „Polish and British Timber Co", że otrzymał z Londynu list polecony, który zawierać miał kwotę 7.000 zł. Po otwarciu listu Kupper stwierdził że brakuje w nim 4000 zł. Koperta listu jest z boku naddarta i w miejscu tem zaklejona Policja wszczęła w sprawie tej dochodzenia.

Po zbadaniu odnośnych przepisów pocztowych stwierdzono, że poczta jako taka nie ponosi odpowiedzialności cywilnej za szkodę, ponieważ pieniądze zostały wysiane listem poleconym, a nie pieniężnym.

Mimo to prowadzone są dochodzenia mające na celu ustalenie, gdzie i przez kogo kradzież została popełniona.

Niepozorne sukcesy i kompromitujące porażki

Takie wyniki Polaków w FIS. można było przewidzieć

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Zakopane, w lutym

Zawody FIS, nieoficjalne narciarskie mistrzostwa świata, odbyte po raz drugi w Zakopanem — zakończone. Konkurs skoków tzw. otwarty — również nie przyniósł Polsce tych laurów, jakich kazali oczekiwać niepoprawni „super-optymiści". Choć może wartość sportowa niektórych wyników, osiągniętych przez młode pokolenie polskich skoczków — była niemała.

Ale zacznijmy nasz krótki bilans od początku. Przed samymi zawodami pisaliśmy, by nie oczekiwać sukcesów naszych narciarzy. Treningu nie mieli, śniegu nie było, właściwi ludzie nie pomyśleli o wysłaniu grupy 8—10 ludzi choćby do Niemiec lub Szwecji czy Finlandii na 2—3 tygodniowy obóz, konkurencja była jak zwykle silna, no i wreszcie — w narciarstwie nigdy nie byliśmy prawdziwą potęgą. Zawsze ustępowaliśmy Norwegii, Finlandii, Szwecji, Niemcom, ostatnio też i Włochom, Francuzi byli nam równi, tylko bili nas w zjazdach, inni byli na ogół zawsze trochę słabsi.

Cóż się okazało? Na własnym terenie w Zakopanem najstarszy polski mistrz zjazdowy, prawie już weteran, Bronek Czech był w zjeździe 20-ty. Nasz najlepiej punktowany „kombinator alpejski", Schindler nie uplasował się przed dalekim 15-ym miejscem, za elitą całej prawie Europy, z Niemcami na czele. Panie — w zjeździe — zgodnie z naszymi przewidywaniami nic nie wskórały, wzięły tylko u Christl Cranz i innych — lekcję zjazdu i slalomu.

Wybitnie słabi byli nasi biegacze, choć w tej może dyscyplinie notujemy stosunkowo najbardziej wartościowy sukces: 11-te, bardzo więc przyzwoite miejsce młodego mało znanego Józefa Zubka w biegu na 50 km., w tzw. maratonie narciarskim. W tej konkurencji nigdy nasi „fisowcy" nie przyszli na tak eleganckim miejscu, pozostawiając prawie wszystkich zawodników śr.-europ. za sobą.

Natomiast „osiemnastka" wypadła słabiutko, a sztafeta 4x10 km. — wręcz kompromitująco. Wyszedł na jak zupełny brak treningu na śniegu. Nasi słabi na ogół biegacze, nie raz już zajmowali lepsze miejsca, niż 35-te Matusznego U siebie „w domu" zostać tak daleko z tyłu, to oczywista kompromitacja. Tym bardziej, że większość naszych dobrych biegaczy plasowało się w pobliżu setnego miejsca...

Przy takim biegu, wynik kombinacji klasycznej (norweskiej) był może nienajgorszy. Andrzej Marusarz zajmując 4-te miejsce powtórzył piękny sukces Br. Czecha z 1929 r. Ale postępu przez 10 lat nie ma: dystans między zagranicą a nami nie uległ zmniejszeniu. Reszta naszych zawodników z niedotrenowanym Staszkiem Marusarzem była już o wiele dalej, a pozornie bliskie miejsca — to głównie skutek niewielkich zapisów do tej konkurencji.

Przewidywaliśmy dobre, 3—4 miejsce patrolu i tak się stało. Coprawda odległość w czasie między naszymi dzielnymi chłopcami a Niemcami i Szwajcarią była duża ale trzecie miejsce w konkurencji, wymagającej wielkiego zespołowego wysiłku — to ładny sukces, może nie oceniony, bo mało efektowny.

Stanisław Marusarz nie powtórzył swego sukcesu z konkursu skoków do kombinacji, gdzie zajął pierwsze miejsce. W konkursie otwartym był „dopiero" piąty. Ładny to sukces, ale więcej oczekiwano od zeszłorocznego w-mistrza świata. I to jeszcze, gdy zwycięża Austriak Bradl, który nigdy nie był lepszy od Staszka.

Ale jest i pociecha. Rośnie narybek skoczków. Fenomenalny młodzik Kula i inni — skakali nie źle i uplasowali się na dobrych miejscach. Brak nam tylko kadr młodych biegaczy. I nigdy ich nie będzie, dopóki nie ruszy się narciarstwo na Wileńszczyźnie, dopóki nie zejdzie w doliny.

J. D.

W telegraficznym skrócie

AUTOBUS WPADŁ POD POCIĄG

W pobliżu Fredrikstad w Norwegii południowej spadł z 7-metrowego przejazdu autobus z 45 pasażerami na tor kolejowy Ruch pociągów musiano zupełnie wstrzymać Okrągło 40 podróżnych odniosło rany, z nich pięciu ciężkie.

ZBRODNICZOŚĆ W N. JORKU

Liczba zbrodni w stanie Nowego Jorku wzrosła w ubiegłym roku o 8 i pół procent. W samym Nowym Jorku zanotowano 413 morderstw i 1069 napadów rabunkowych.

PRZEMYT 500 KG SZTUCZNYCH ZĘBÓW

W miejscowości Samoszdub na granicy rumuńsko - węgierskiej celnicy rumuńscy zatrzymali przemytników, którzy przemycili z Węgier do Rumunii skrzynię, zawierającą 500 kilo sztucznych zębów.



Na zdjęciu hokejowa drużyna Ameryki, która bawiła ostatnio w Katowicach. Od lewej: Quick, Sari i Nichelson.

Walne zebranie
BĘDZIŃSKIEJ CYNKOWNI.

W dniu 26 bm. o godz. 9.30 odbędzie się walne doroczne zgromadzenie członków TKS. Cynkownia w Będzinie przy ul. Sieleckiej nr. 73 w lokalu własnym.

Składy Polski
NA MECZE Z FINLANDIĄ, ŁOTWĄ I WŁOCHAMI.

Skład polskiej reprezentacji bokserskiej na mecz z Finlandią (12 marca we Lwowie) został już ustalony i przedstawia się następująco:

Rothole, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Pilat (lub Łukowski).

Tegoż dnia w Rydze odbędzie się mecz Polska — Łotwa. Barw polskich bronić będą: Jasiński, Sobkowiak, Skalecki, Kowalski, Jarecki, Szułczyński, Klimecki i Białkowski.

Na meczu z Włochami (19 marca w Poznaniu) polska reprezentacja bokserska wystąpi w składzie: Jasiński, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński Pisarski, Szymura. W wadze ciężkiej walczyć będą Pilat, Białkowski lub Łukowski.

Znowu przerwano obrady
„ZAGŁĘBIA" W DĄBROWIE.

Swego czasu donosiliśmy, że pierwsze walne zgromadzenie RKS. Zagłębie w Dąbrowie zostało po burzliwym początku przerwane i odłożone na termin późniejszy.

Kilka dni temu wyznaczono powtórne zebranie, które spotkał podobny los co i poprzednie.

Mianowicie wysunięto dwie kandydatury na przewodniczącego zebrania, jedna z grup członków, której kandydat otrzymał tylko dwa głosy, poczęła głośno wyrażać swoje niezadowolenie, uniemożliwiając dalsze kontynuowanie obrad. Wobec tego wiceprezydent Cupial zebranie rozwiązał.

Onegdaj na posiedzeniu zarząd Zagłębia postanowił wykluczyć z klubu pięciu graczy, którzy urządzali demonstracje na zebraniu.

Fin Wasenius
MISTRZEM ŚWIATA

W Helsinkach zakończone zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej. Ostatniego dnia odbyły się dalsze dwa biegi: na 1500 m i 10.000 m.

1500 metrów zwycięstwo odniós. Fin Wasenius w czasie 2:30,7 przed Finem Ekmanem 2:36 i Norwegiem Mathisenem 2:36,7

Bieg na 10.000 m wygrał Łotysz Berzins w czasie 19:19,5 przed Finem Waseniusem 19:27,9 i Norwegiem Mathisenem 19:58,3

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Fin Birger Wesenius przed Łotyszem Alfonsem Berzinsem

Polak Kalbarczyk zajął 8-me miejsce.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

KANCELARIA adwokacka przyjmie zaraz początkującą sekretarkę możliwie ze stenografią. Oferty składać pod „Kancelaria" do 26.II. 39. w administracji

LOKALE

KULTURALNEMU panu wynajmę pokój umeblowany z komfortem. Gen. Bema 1-a parter.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ pianino. Oferty z podaniem marki i ceny składać w administracji pisma pod „Pianino".

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wystawiony na imię Jakub Józef Kucyński.

ZWIERZCHOWSKI MIECZYSŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie Górniczej.

RÓŻNE

WYDZIERŻAWIĘ plac przemysłowy nadający się na różne składy z kantorem na biuro przy torze kolejowym towarowym w śródmieściu Sosnowca. Wiadomość w administracji.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski